Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 2 lipca 1906. Nr. 176

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7. Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Uroczystości Reyowskie.

Wręczenie srebrnego popiersia Reya Akademii Umiejętności przez rodzinę.

W sobotę w południe w gmachu Akademii Umiejętności odbyła się uroczystość wręczenia popiersia Mikołaja Reya, ofiarowanego Akademii przez rodzinę hr. Reyów. Popiersie wykonane wypukłą rzeźbą w srebrze, w dużych, ozdobnych ramach dębowych z orłem Zygmuntowskim, wnieśli do jednej z sal trzej młodzi chłopcy z rodziny hr. Reyów, ubrani w granatowe kontusiki. Imieniem rodziny przy wręczeniu popiersia przemawiał hr. Mieczysław Rey, zaś imieniem Akademii dziękował za wspaniały dar prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski, zaznaczając zarazem wdzięczność za hojną fundacyę hr. Mikołajowi Reyowi, który, jak wiadomo, ofiarował 40 tysięcy koron, przeznaczając odsetki co lat 5 na nagrody za prace z zakresu literatury polskiej, a wykonawcą fundacyi uczynił Akademię. Prócz tego złożył on 1000 kor. na wykonanie pamiątkowych jubileuszowych złotych medali.

W uroczystości wzięli udział także: sekretarz Akad. dr. Ulanowski i kilkunastu członków Akademii, zaś z rodziny hr. Reyów: hr. Mieczysław Rey z córką Maryą, hr. Mikołaj Rey z żoną Maryą z hr. Bobrowskich oraz z dziećmi Heleną i Tadeuszem, hr. Stanisławowa z Głogowskich Wilma Reyowa oraz p. Cecylia z hr. Potockich 1-o Reyowa 2-o Kaczkowska z synami Stanisławem i Ludwikiem.

Raut w Kole artystyczno literackiem.

W sobotę wieczorem urządził wydział Koła art.-liter. z prezesem prof. Augustem Sokołowskim na czele, raut ku uczczeniu uczestników zjazdu Reyowskiego. W raucie, prócz rodziny hr. Reyów owacyjnie przyjmowanej, wzięli udział prezes i sekretarz Akad. Umiej. hr. Tarnowski i dr Ulanowski, rektor Uniw. Jag. prof. Morawski z licznem gronem profesorskiem, prezydent miasta dr Leo, z kilku radnymi miasta, wybitniejsi literaci, artyści i dziennikarze oraz wielu uczestników zjazdu z Królestwa Polskiego, Poznania i Lwowa — razem około 300 osób.

Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do północy. Miało ono za zadanie prócz uczczenia przybyłych gości, także ułatwić im wzajemne poznanie i cel ten w zupełności wypełniło.

Obchód w auli uniwersyteckiej.

Właściwa uroczystość Reyowska rozpoczęła się w niedzielę o 11 przed południem obchodem w auli Uniwersytetu Jag. Na pięknie ozdobionej zielenią trybunie, ustawiono srebrne popiersie Reya (ofiarowane Akademii przez rodzinę), zaś na stołach ułożono stare i nowsze wydania dzieł Mikołaja Reya oraz liczne dzieła poświęcone działalności pisarskiej Reya, które ukazały się w znacznej ilości z okazyi jubileuszu. Dość wymienić znakomitą monografię prof. Aleks. Brücknera, prace Bronisława Chlebowskiego, Ign. Chrzanowskiego, dra Linki, wydania krytyczne dzieł Reya przez prof. Czubka, prof. Łosia, p. Wittyga itd.

Obok trybuny na honorowem miejscu zasiadła rodzina hr. Reyów, naprzeciw trybuny delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, rektorowie Un. Jag. prof. X. dr Pawlicki i prof. Morawski, prezydenci sąd. dr Hausner i Łukaszewski, prezydent miasta dr Leo z obu wiceprezydentami i gronem radców, członkowie Akademii Umiej, profesorowie Uniwersytetu, dyrektorowie szkół średnich oraz liczni uczestnicy zjazdu, także duży zastęp pań i młodzieży akademickiej.

Uczestnicy Zjazdu.

Wśród kilkudziesięciu członków Zjazdu należy wymienić szereg wybitnych gości. I tak z Warszawy: prof Tadeusz Korzon, dr Aleksander Kraushar, dr Franciszek Giedroyć, Adam Kryński, Samuel Dikstein, dr Ludwik Grosse, dr Leopold Meyet, Wiktor Wittyg, Kazimierz Bartoszewicz i inni; dalej z Petersburga: prof. Baudouin de Courtenay i prof. Płaszyński; z Kalisza: redaktor „Gazety Kaliskiej" p. Józef Radwan; z Rygi: bar. Gustaw Montenfeld; z Anglii: prof Henryk Struve; z Fryburga: dr Stanisław Dobrzycki; z Kłodowy: Michał Witanowski; z Kórnika: dr Zygmunt Celichowski; wreszcie ze Lwowa: prof. dr Józef Kallenbach, prof. dr Ludwik Finkel, prof. dr Konstanty Wojciechowski, prof. Jan Friedberg, prof. dr Maryan Reiter, prof. dr Michał Janik, prof. dr Bronisław Kruczkiewicz, dr Ludwik Bernacki, dr Bronisław Gubrynowicz, dr Aleksander Kolessa, dr Adam Krechowiecki, Zygmunt Wasilewski, redaktor „Słowa Polskiego", radca szkolny dr German, radca dworu Włod. Łoziński i wielu innych.

Mowy hr. Tarnowskiego i prof. Kallenbacha.

Po odśpiewaniu przez Chór akademicki pieśni z XVI wieku „Gaude Mater Polonia", zabrał głos prezes Akademii Umiejętności hr. Stanisław Tarnowski. Przedewszystkiem zaznaczył, że uroczystość jubileuszowa nie mogła się odbyć zeszłego roku z powodu ówczesnych stosunków w Królestwie, które uniemożliwiały przybycie uczestników z Królestwa. Dalej uwydatnił mowca znaczenie działalności Mikołaja Reya, omawiał jego zapatrywania społeczne, religijne i polityczne, jego starania około stworzenia literackiego języka polskiego, jego miłość Ojczyzny i nawoływania do cnót obywatelskich i t. d. Rey jest więc najwierniejszym przedstawicielem owego wieku, t. j. XVI stulecia. W końcu podziękował mowca rodzinie Reyów za dar i fundacye.

Prof. Kallenbach ze Lwowa omawiał dokładnie literaturę jubileuszową, poświęconą Reyowi, która wzbogaciła naukę polską i jest dobitnym wyrazem czci i hołdu naszego społeczeństwa dla zasług wielkiego pisarza-ziemianina.

Wybór prezydyum Zjazdu.

Po południu o godz. 4-tej hr. Tarnowski, jako prezes Akademii Umiejętności, która zainicyowała Zjazd, zagaił pierwsze posiedzenie przy udziale przeszło stu uczestników. Dziękując licznym gościom za przybycie i witając ich imieniem Akademii, wyraził nadzieję, że Zjazd przyniesie dla nauki polskiej wiele pożytku.

Po odczytaniu licznych telegramów gratulacyjnych przez sekretarza komitetu zjazdowego prof. Czermaka, przystąpiono do wyboru prezydyum Zjazdu.

Prezesami honorowymi wybrano: prof. Antoniego Małeckiego ze Lwowa i prof. dra Władysława Nehringa z Wrocławia, zaś rzeczywistym prezesem wybrany został: p. Tadeusz Korzon z Warszawy, wiceprezesami prof. Kallenbach ze Lwowa i prof. Courtenay z Petersburga, sekretarzem jeneralnym prof. Czermak z Krakowa oraz Bronisław Gubrynowicz i Witold Nowodworski.

Następie prof. dr Finkel ze Lwowa wygłosił zajmujący odczyt p. t.: „Stan naszej wiedzy o polityce ostatnich Jagiellonów". Na tle odczytu rozwinęła się dyskusya, w

której zabierali głos prof. Ulanowski, p. Dikstein, p. Nowodworski i i.

Raut w starym teatrze.

Rada m. Krakowa urządziła wieczorem o godz. 9-tej w salach starego teatru raut ku uczczeniu uczestników Zjazdu.

Przybyło około 200 osób; prócz wielu uczestników Zjazdu, liczni radcy miejscy, przedstawiciele krakowskich władz rządowych, duchowieństwa i generalicyi. Rolę gospodarza spełniał niestrudzenie ze znaną wytworną swoją gościnnością prezydent dr Leo, przy pomocy obu wiceprezydentów i delegowanych urzędników prezydyum magistratu. Doskonały zimny bufet dostarczyła firma A. Hawełki, świetne wyroby cukiernicze zaś J. Michalika. Przygrywała orkiestra „Harmonii".

Drugi dzień Zjazdu.

Dziś w poniedziałek przed południem odbędzie się drugie posiedzenie w auli Uniw. Jagiellońskiego, na którem wygłoszą referaty prof. Kallenbach i docent dr Grabowski, zaś po południu o 4-tej dwa referaty prof. Bruchnalski.

Telegramy „Nowin".

Z Warszawy.

Zamachy na policyantów. — Prowokatorzy z czarnych sotni przy robocie.

Warszawa. W sobotę wieczorem raniono wystrzałami z rewolwerów 3 policyantów i 1 żandarma.

Warszawa. W wielu sklepach znaleziono zatrutą limoniadę i syrop. Jak sądzą, pozostaje to w związku z zamiarem prowokowania rozruchów antyżydowskich.

Bunty w armii.

Petersburg. Z Tyflisu donoszą, że rozruchy w pułku artyleryi we Władykaukazie mają znacznie większe rozmiary, aniżeli to urzędownie przyznano. Między zbuntowanemi bateryami i resztką wojska przyszło do krwawego starcia. Strzelano z karabinów i dział. Przeszło 100 żołnierzy zginęło i jest rannych, toż samo kilku oficerów. Komendant zbudowanego pułku artyleryi zniknął w tajemniczy sposób.

Petersburg. „Now. Wremia" donosi z Batum pod datą 30-go czerwca: Wrzenie wśród oddziału artyleryi fortecznej nie ustaje. Buntownikom wyznaczono termin poddania się na dziś wieczór.

W wielu miejscowościach popełniają morderstwa i rabunki. Skutkiem 5-tygodniowej przerwy komunikacyi parowcowej z Odessą, wywołanej strejkiem, całe życie na wybrzeżach Morza Czarnego zamarło.

Bunt gwardyi.

Berlin. Donoszą z Petersburga, że z powodu buntu w pułku preobrażeńskim wybuchła w Peterhofie panika nie do opisania. Car na wiadomość o tym buncie zemdlał. Trepowowi polecono podwoić straże z zupełnie pewnych ludzi.

Petersburg. Pierwszy batalion pułku preobrażeńskiego przybył już wraz z komendantem hr. Trubeckim do miejsca zesłania, Medwedu. Batalion otrzymał nowe uniformy bez odznak gwardyjskich. Żołnierze pozostają pod nader ścisłym nadzorem.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Urzędownie potwierdzają, że ks. Trubeckiego i sześciu oficerów z ks. Oboleńskim pozbawiono stopni adjutantów przybocznych i przeniesiono do batalionu piechoty, utworzonego ze zbuntowanego I-go batalionu pułku preobrażeńskiego gwardyi.

Panika w Połtawie.

Połtawa. W Połtawie wybuchła onegdaj wieczorem wielka panika. W klasztorze zniknął cudowny obraz Matki Boskiej, co miało być dla chuliganów sygnałem. W pospiechu zamykano sklepy i wszyscy chronili się do mieszkań. Wczoraj w południe nadciągnęło do miasta mnóstwo włościaństwa. Powodem tego były powtarzające się w gubernii od 8 dni pożary całych wsi. Wczorajszy dzień minął spokojnie, ale zaniepokojenie utrzymało się.

Rewizye w Moskwie.

Moskwa. W Moskwie dokonano ubiegłej nocy rewizyj domowych. 20 osób uwięziono. W mieszkaniu małżeństwa Artemowów znaleziono laboratoryum i gotowe już bomby, które skonfiskowano.

Co słychać w mieście?

Kraków 2 lipca.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny. — Jutro we wtorek Heliodora. — Pojutrze we środę Józefa Kalasantego i Prokopa.

Poniedziałek.

Teatr miejski: „Chopin" opera w 4 aktach G. Oreficego.

Teatr ludowy zamknięty.

Teatr miejski w sobotę na dwa miesiące zamknął swe podwoje, ustępując miejsca operze lwowskiej. Na sobotniem przedstawieniu „Wesela", publiczność owacyjnie żegnała opuszczających naszą scenę artystów: pnią Ordon, pna Sosnowskiego i Walewskiego.

Przy tej sposobności dodać należy, że także dwu z młodych, obiecujących artystów, pp. Osterwa i Węgrzyn, opuszczają teatr krakowski. Zaangażował obu dyr. Rygier do Poznania na dobrych warunkach.

Opera lwowska w Krakowie. Przy dobrze zapełnionej sali sezon operowy zaczął się, jak tradycya każe, przedstawieniem „Halki". Halką była nareszcie już nie niewyczerpana pni Kasprowiczowa, którą jeszcze w zeszłym roku w tej roli słyszeliśmy, ale pni Gembarzewska — rutynowana śpiewaczka o sympatycznym brzmieniu głosu, zbierając huczne oklaski; doskonałym Jontkiem był p. Malawski. Całość przedstawienia wypadła przyzwoicie; stolnik p. Mossoczego miał jednak za mało powagi i kontuszowej zamaszystości.

W poniedziałek wielkie zainteresowanie wśród publiczności wzbudza nieznana nam nowość „Chopin" Orefícego, na tle melodyj szopenowskich.

Operowa *stagione* dyr. Hellera zaczęła się pod dobremi auspicyami. O siłach opery niebawem zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie.

Pożegnanie dyr. Pawlikowskiego odbyło się we Lwowie w piątek i w sobotę. Z powodu braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym nrze.

Strejk cieśli w Krakowie. Co dopiero skończył się strejk robotników stolarskich (zyskali oni skrócenie dnia roboczego o pół godziny, a płacę minimalną 2 Kor. 60 hal. względnie 10 procentową zwyżkę dotychczasowej płacy), a już od dnia dzisiejszego rozpoczyna się znowu bezrobocie robotników ciesielskich.

Strejkujący stawiają następujące żądania:

1) płaca minimalna (10 godzin dziennie) 3 Kor., dla robotników specyalistów 3 Kor. 60 hal. O ileby praca dzienna była niższa nie wolno strącać z płacy więcej niż 30 h. za godzinę.

2) wypłata ma się odbywać regularnie co sobotę o 6 wieczór.

3) wypowiedzenie 14 dniowe.

4) nie wolno robotników używać do pracy innej nie fachowej, np. do zwożenia drzewa lub ciągnięcia wózka.

5) z powodu strejku nie może być żaden robotnik wydalony.

Komitet strejkowy urzęduje od poniedziałku w związku stow. robotniczych (Mały Rynek l. 6).

Zanosi się również na strejk murarzy w Krakowie.

P. Józef Spis inspektor szkół ludowych okręgu krakowskiego obchodzi właśnie 25 letni jubileusz pracy na swem stanowisku. Z tej okazyi nauczycielstwo ludowe okręgu krakowskiego zebrane na konferencyi okręgowej urządziło w sobotę zacnemu jubilatowi serdeczną owacyę w szkole w Nowej Wsi Narodowej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele. Następnie wprowadzono jubilata do budynku szkolnego i tu dyrektor szkoły p. Ludwik Kołodziejczyk złożył imieniem nauczycielstwa serdeczne życzenia, podnosząc zasługi jubilata i tę prawdziwą życzliwość, jaką zawsze otacza on nauczycieli.

Dyrektor szkoły z Półwsia Zwierzynieckiego, poseł Wojtyga- zaznaczył, że jubilat był dla sobie podwładnych nauczycieli nie urzędnikiem, ale przyjacielem, doradcą, obywatelem. Następnie przemawiał p. Woźny, dyrektor szkoły w Krowodrzy. Wzruszony jubilat podziękował w kilku ciepłych zdaniach za owacyę, zapewniając, że i nadal celem jego życia będzie dobro nauczycielstwa. Uroczystość zakończyła się wspólnem fotografowaniem uczestników uroczystości.

Z powodu jubileuszu p. Spisa nauczycielstwo okręgu krakowskiego postanowiło drogą składek zebrać odpowiednią kwotę na utworzenie fundacyi nazwiska jubilata, z przeznaczeniem odsetek dla nauczycieli potrzebujących poratowania zdrowia. Dotąd na ten cel zebrano z górą 1000 koron.

Ślub p. Ignacego Pieńkowskiego, artysty malarza, z panną Józefą Rogoszówną odbył się 30 czerwca b. r.

Statystyka biura bezpieczeństwa publicznego wykazuje od 1 stycznia do 30 czerwca 1906 r. czyli przez okres sześciomiesięczny, szereg aresztowań za rozmaite przekroczenia i przestępstwa. Z tego aresztowano nieletnich za kradzież 55, za oszustwo 3, za włóczęgostwo 16, za żebranie 3 za bitki i pokaleczenia 2. W tym samym czasie odstawiono 230 osób, dotkniętych chorobami zaraźliwemi, do szpitala św. Łazarza, między temi 100 dziennych wyrobników, 55 z klasy służącej, 20 prostytutek, 20 rzemieślników i 14 włóczęgów.

Zwłoki żołnierza trenu Jana Müllera, który utonął w piątek rano pod czas kąpieli pod Wawelem, znaleziono w niedzielę rano.

Bitka w Płaszowie. W nocy z soboty na niedzielę wywiązała się w Płaszowie niedaleko dworca kolejowego krwawa bójka, w której niejaki Kugel został ciężko pobity i pokrwawiony. Kilku sprawców aresztowano. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Wydawca: Lucyna Szczepańska.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka 62.